

+Józef Kupny

Msza św. na Ślęży z okazji 100-lecia niepodległości
19 maja 2018

Szanowni Państwo, Przedstawiciele Władz Państwowych, Samorządowych,
Drodzy kombatanci, uczestnicy walk o niepodległość Polski,
Wszyscy uczestnicy tego uroczystego zgromadzenia Eucharystycznego.

Dziś uroczystie obchodzimy 100-lecie naszej Niepodległości. Jest to stosowna okazja do tego, aby Bogu dziękować za dar odzyskania Niepodległości. Słowami Sługi Bożego Stefana kardynała Wyszyńskiego dziękujemy Najlepszeemu Ojcu, że wzbudził w naszym narodzie wielkich mężów, mocarzy ducha, natchnionych wiarą i miłością do Ojczyzny, że byli dla nas natchnieniem i nauczycielami, że podnosili ducha, krzepili nas i przygotowywali do momentu zmartwychwstania.

Wspominamy dziś wszystkich, którzy polegli w walce o wolność Ojczyzny we wszystkich powstaniach, ruchach narodowych i społecznych, we wszystkich poczynaniach i wysiłkach, w najszlachetniejszych porywach, pełni żywej wiary. Wspominamy i oddajemy cześć wszystkim, którzy walczyli o wolność i niepodległość naszej Ojczyzny. I wyrażamy im naszą szczerą wdzięczność.

Po Bogu, po Jezusie Chrystusie i Matce Najświętszej, po rodzicach, rodzeństwie, nasza miłość należy się przede wszystkim naszej Ojczyźnie, mowie, dziejom i kulturze, z której wyrastamy na polskiej ziemi. I chociażby – jak to powiedział w Krakowie, na

Skalce, w połowie lat siedemdziesiątych, niezapomniany Prymas Tysiąclecia - obwieszczono na transparentach najrozmaitsze wezwania do miłowania wszystkich ludów i narodów, nie będziemy temu przeciwni, ale będziemy żądali, abyśmy mogli żyć przede wszystkim duchem, dziejami, kulturą i mową naszej polskiej ziemi, wypracowanej przez wieki życiem naszych praojców.

Jak to pięknie wyraził Juliusz Słowacki:

Szli krzycząc : Polska! Polska!

Wtem Bóg z Mojżeszowego pokazał się krzaka,

Spojrzał na te krzyczące i zapytał: Jaka?

To pytanie zawsze stawalo przed Narodem. Toczyła się walka nie tylko o wolność, ale o kształt Polski. Ona ciągle trwa, z różnym natężeniem, ale ciągle trwa. Niektórzy wstydzą się Polski katolickiej, wiernej wartościom chrześcijańskim dlatego chcą Polski bez Boga, bez wiary, bez chrześcijańskich wartości. Chcą ją kształtować w oparciu o różne obce naszej kulturze i – jak to ukazała już historia - szkodliwe ideologie.

Pozwólcie, że przytoczę słowa poety, który przypomina naszemu Narodowi, że nie jest wszystko jedno, jaka będzie nasza Ojczyzna.

Każda epoka ma swe własne cele
I zapomina o wczorajszych snach
Nieście więc wiedzy pochodnię na czele
I nowy udział bierzcie w wieków dziele,
Przyszłości podnoście gmach!

Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy,
Choć macie sami doskonalsze wnieść;

Na nich się jeszcze święty ogień żarzy
I miłość ludzka stoi tam na straży
I wy winniście im cześć.

Bracia i Siostry, budując przyszłość naszego państwa nie wolno nam deptać przeszłości ołtarzy, czyli tego wszystkiego, co piękne, szlachetne, dobre w naszej historii, co przez wieki kształtowało naszą tożsamość i ducha naszego narodu. Tego czynić nam nie wolno.

Na dzieje składają się chwile radosne i bolesne. Może tych bolesnych jest więcej, a może one bardziej tkwią w naszej pamięci niż radosne. Dobrze jednak czyni ten, kto potrafi wydobyć z nich wszystko, co szlachetne, na co zdobył się człowiek wspierany łaską Bożą i miłością braterską, by ubogacić pokolenia obecne i te, które po nas przyjdą.

Wielką mądrością jest umiejętność czerpania z doświadczeń przeszłości. Mamy bogate doświadczenia religijne, moralne, społeczne, narodowe i polityczne. Dobrze wiemy, że nasze przetrwanie zawdzięczamy wierze, która podtrzymywała ojczystą duchowość i kulturę narodową. Gdybyśmy chcieli z niej usunąć wszystko, co jest z ducha chrześcijańskiego, jakże pozostałaby uboga.

Dzisiaj cieszymy się ze wzrostu poczucia dumy narodowej i patriotyzmu, zwłaszcza wśród młodego pokolenia, ale spotykamy się także ze zjawiskiem opluwania własnego gniazda. Ludzie natrzęsają się z naszej przeszłości historycznej, nie doceniając wielkiej ofiary, każdej kropli krwi wylanej za Naród.

Nieraz kwestionują zasadność, takiego czy innego zrywu zbrojnego w obronie niepodległości. To wszystko wskazuje na wielką potrzebę wołania o szacunek dla dziejów narodowych, dla trudu pokoleń, które minęły, dla ich ofiarnej krwi wylanej w powstaniach, w walce o wolność Ojczyzny.

Zofia Kossak w 1941 roku opublikowała Dekalog Polaka, w którym między innymi napisała:

Jam jest Polska, Ojczyzna twoja, ziemia Ojców, z której wzrosłeś. Wszystko, czymś jest, po Bogu mnie zawdzięczasz.

2. nie będziesz wzywał imienia Polski dla własnej chwały, kariery albo nagrody.
3. pamiętaj, abyś Polsce oddał bez wahania majątek, szczęście osobiste i życie.
4. czcij Polskę, ojczyznę twoją, jak matkę rodzoną.
5. z wrogami Polski walcz wytrwale do ostatniego tchu, do ostatniej kropli krwi w żyłach twoich.
6. walcz z własnym wygodnictwem i tchórzostwem. Pamiętaj, że tchórz nie może być Polakiem.
8. zawsze i wszędzie śmiało stwierdzaj, że jesteś Polakiem.
9. nie dopuść, by wątpiono w Polskę.
10. nie pozwól, by ubliżano Polsce, poniżając jej wielkość i jej zasługę, jej dorobek i majestat.

Myślę, że ten tekst, pisany na wzór dziesięciu przykazań, w czasie II wojny światowej w niczym nie stracił na aktualności i w dalszym

ciągu może być dla nas drogowskazem praktycznej realizacji miłości Polski, naszej Ojczyzny.

W dzisiejsze święto mamy okazję podziękowania Bożej Opatrzności za dar wolności naszej Ojczyzny. Słyszałem od tych, którzy przeżyli lata okupacji, lata walki o niepodległość, a potem dzień ogłoszenia zakończenia wojny, jak w wypełnionych do ostatniego miejsca kościołach odbywały się nabożeństwa dziękczynne i jak radośnie śpiewano hymn Ciebie Boże wielbimy. Od tamtego czasu przebyliśmy długą drogę.

Jako naród długą drogę przebyliśmy od czasu uzyskania niepodległości po zakończeniu I wojny światowej. Rodzi się zatem pytanie, czy jeszcze potrafimy być wdzięczni. Wdzięczni Bogu i tym, którzy w obronie Ojczyzny na różnych frontach walczyli o wolność. Czy pamiętamy o poległych żołnierzach, czy pamiętamy o pomordowanych w obozach śmierci. Czy przejmuje nas uczucie wdzięczności wobec żyjących jeszcze kombatantów, czy potrafimy zdobyć się na szacunek dla miejsc uświęconych krwią poległych naszych rodaków?

Ta długa droga sprzyja procesowi zapominania, zanikania pamięci historycznej i dlatego tak ważny jest dzień dzisiejszy, tak ważne są obchody setnej rocznicy uzyskania Niepodległości Polski, tak ważna dziękczynna Eucharystia.

Nasz udział w dziękczynnej Mszy świętej jest podziękowaniem Bogu za dar niepodległości, ale i okazją do tego, by otworzyć się na

jeszcze większy dar, dar Eucharystii, która daje życie w Chrystusie Jezusie. Jest to życie w wolności Dziecka Bożego, życie wieczne.

Człowiek wierzący z Eucharystii czerpie siły do tego, by służyć sprawie wolności, bronić niepodległości, przebaczać i budować pokój. Z Eucharystii czerpie siły do walki ze złem, które jest zagrożeniem dla wolności. Bo zło, które wkrada się do ludzkiego serca i umysłu, które przenika do struktur i instytucji społecznych zawsze dąży do podporządkowania sobie ludzi.

A zatem niech udział w tej świętej liturgii da nam wszystkim moc do życia w wolności dzieci Bożych, do życia w przyjaźni i pokoju. Niech nam pomoże służyć sprawie jedności pomiędzy rodakami i pokoju między narodami. Amen